

Z miłości przeznaczył nas dla siebie



Pan Bóg z miłości przeznaczył nas dla siebie. Te słowa św. Pawła Apostoła budzą w nas oddech wolności dziecka Bożego. Choć jest tak wielu ludzi, którzy mówią: przecież ja się nie prosiłem na ten świat. A tu nie tylko mam się zachowywać *pod sznurek* Bożej woli, w dodatku mam być sądzony na końcu mojego życia za swoje czyny, dobre lub złe. Są ludzie, którzy mają za złe Panu Bogu, rodzicom, że żyją, że istnieją na tym świecie. Z czego wynika takie myślenie, jakie jest jego źródło. Powiedzmy najpierw, że Pan Bóg nie obiecuje nam *złotych gór*, On obiecuje nam siebie samego, obiecuje nam swoją miłość i bliskość, obiecuje nam swoje miłosierdzie, którego potrzebujemy na każdym kroku naszego życia. W Psalmie 23 znajdujemy słowa: *Chociażbym chodził ciemną doliną, zła się nie ulęknę, bo Ty jesteś ze mną. Twój kij i Twoja laska są tym, co mnie pociesza.* Jako ludzie często wpadamy w dwie skrajności: łatwo dajemy się zaślepić świecidełkami, ale równie łatwo pokonuje nas każdy mrok, każda ciemność zniechęcenia czy rozpacz. Takie jest to nasze kochane życie. Łatwo rzucamy się w objęcia oślepiającego szczęścia, w chwilach trudności, i równie łatwo dajemy się przyćmić cieniem niepowodzeń, życiowych porażek. W tych doświadczeniach albo o Bogu zapominamy albo przestajemy Go potrzebować, zdarza się, że budzi się żal do Niego. Warto codziennie budzić w sobie to przekonanie, że Bóg z miłości przeznaczył nas dla siebie.

[prob.]